

Dobre, bo śląskie, i podbije świat?

GÓRNICTWO

Katowice i okolice dzięki kopalniom to swoisty poligon doświadczalny dla firm okologórnicznych. Dzięki temu i współpracy z jednostkami naukowymi mamy się czym chwalić w świecie

- Polska wydobywa tylko ok. 1 proc. światowego węgla, więc nie możemy się skupiać tylko na niej i nastawiamy się na odbiorców m.in. z Rosji, Chin czy RPA. Ale to kwestia naszej wiedzy i umiejętności. Z firmy producentycznej chcemy się przekształcić w ekspercką z przewagą konkurencyjną i innowacjami z wyższej półki - mówił podczas V Forum Polski Węgiel Andrzej Meder z zarządu Grupy Kopeks produkującej maszyny i urządzenia dla górnictwa.

- Można dziś dyskutować, czy zmieniły się kopalnie, czy

producenci maszyn, ale pamiętajmy, że producenci to nie tylko maszyny, ale i usługi. Polityka UE i nastawienie do węgla powoduje, że by się rozwijać, muszą też szukać swojego miejsca za granicą - powiedział prof. Jerzy Turek z Głównego Instytutu Górnictwa.

- Polityka UE odwraca się od górnictwa w przeciwieństwie do rynku światowego, który na nie stawia - uważa Waldemar Łaski, prezes Famuru. - Ale to właśnie Śląsk jest jednym z najlepszych miejsc na świecie do produkcji maszyn górnicznych. Chodzi zarówno o tradycję, jak i nowoczesne technologie możliwe do realizacji dzięki współpracy z AGH i Politechniką Śląską - dodaje.

- My nie jesteśmy aż tak duży, by nastawiać się na rozwiniętą zagranicę, ale widzimy swoje miejsce tam, gdzie zabawa w górnictwo dopiero się zaczy-



TOMASZ JODŁOWSKI

♦ **Paneliści podnosili temat rozwoju nowych technologii dla węgla**

na, mam na myśli np. Wietnam - mówił z kolei Zygmunt Kosmała, prezes Bumechu. - Na rynku wewnętrznym skupiamy się z kolei na kompleksowości dostaw i usług wraz z serwisem - dodał.

- Kompleksowa obsługa maszyn zamiast każdej części z innej parafii jak kiedyś to znacznie lepszy pomysł - ocenił Waldemar Mróz, wiceprezes Katowickiego Holdingu Węglowego. - W takiej sytuacji awaryjność

jest niższa oraz wiadomo, kto w pełni za ewentualną awarię odpowiada - dodał.

- Przemysł maszynowy ma jasne perspektywy na najbliższe lata. Bogata część Europy zatraciła umiejętność ekonomicznego wydobycia węgla, bo uważa, że projekty OZE są chodliwe, ale one nie zastąpią nam w całości energii z węgla. Dlatego sprawa emisji CO2 służy dzisiaj tym, którzy zatracili możliwość robienia biznesu na węglu i chcą go robić gdzie indziej - ocenia Łaski.

Paneliści mówili też o rozwoju nowych technologii dla węgla. Pod koniec września bowiem w resorcie gospodarki powołana została platforma czystego węgla z udziałem m.in. Kopeksu i KHW, która będzie mogła starać się o pieniądze z Unii na rozwój innowacyjnych projektów. Chodzi m.in. o większe wykorzystanie metanu oraz podziemne zgazowanie węgla.

- W złożach jest 130 mld m sześć. metanu, a w węglu i skałach otaczających 250 mld. A jeśli stworzyć odpowiednie warunki, to węgiel może oddać nawet 60 proc. metanu. Potem można go spalać w silnikach i zamieniać na prąd i ciepło - mówił Mróz. - Dlatego KHW chce postawić na pilotażowe odmetanowanie z powierzchni oraz zgazowanie węgla w złożu. Można się zastanowić, czy badanie technologii się opłaca, ale jeśli tu mamy do czynienia z inwestycjami za kilkadziesiąt milionów złotych, a budowa nowego szybu, by dostać się do kolejnych pokładów węgla, to 1,5 mld zł, to może warto spróbować - tłumaczył.

Według wstępnych analiz, do 2022 r. Polska mogłaby pozyskać 10 mld m sześć. syngazu (zużycie gazu rocznie w Polsce przekracza teraz 14 mld m sześć.).

-Karolina Baca-Pogorzelska